

Glosa

do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 24 marca 2004 r. IV CK 108/03¹

1. Ustawa z dnia 17 maja 1989 r. o stosunku Państwa do Kościoła Katolickiego w Rzeczypospolitej Polskiej (Dz.U. Nr 29, poz. 154 ze zm.) uznała kompetencje proboszczów do reprezentowania parafii w stosunkach majątkowych z osobami trzecimi w sposób i na zasadach określonych w kodeksie prawa kanonicznego.

2. Ważność dokonanych przez proboszcza czynności przekraczających granice i sposób zwyczajnego zarządzania, określonych w statucie lub stosownym akcie biskupa diecezjalnego, zależy od uprzedniego pisemnego upoważnienia ordynariusza, a czynności o charakterze alienacji dóbr – od zezwolenia władzy określonej w kanonie 1292 kodeksu prawa kanonicznego.

I. Wyrok Sądu Najwyższego, który będzie przedmiotem niniejszej glosy, jest niezwykle ważny w kształtowaniu relacji pomiędzy prawem kanonicznym (dalej: SN) a polskim prawem cywilnym. Znaczenie tego wyroku jest o tyle istotne, że nie jest to tylko kolejny wyrok, w którym sąd porusza tę problematykę i rozstrzyga o relacjach w danej sprawie. SN w uzasadnieniu wyroku sformułował pewne zasady ogólne, które w wyraźny sposób wyznaczają relacje pomiędzy dwoma porządkami prawnymi.

W powyższym wyroku widać kontynuację linii przyjętej w wyroku z dnia 27 lipca 2000 r. IV CKN 88/00. Jednakże SN, uwzględniając stanowisko doktryny wyroku², oraz niewyjaśnione wątpliwości, jakie po-

¹ OSP 2005, z. 4, poz. 65.

² Zob. m.in. głosę aprobującą B. Rakoczego, OSP 2003, z. 9, poz. 115. Głosy krytyczne opublikowali G. Radecki, OSP 2004, z. 5, poz. 58 i M. Jasiakiewicz, Rejent 2005, z. 1, s. 122-137, jednakże ukazały się one po wydaniu komentowanego wyroku.

zostały po wyroku poprzednim, zdecydował się na przyjęcie reguł o charakterze ogólnym. Skorygował jednocześnie swoje stanowisko wyrażone wcześniej.

Teza wyroku SN jest trafna i należy ją zaaprobować, zaś liczne wątki poruszone w uzasadnieniu wymagają analizy. Należy krytycznie jednak odnieść się do argumentacji prowadzącej ostatecznie do trafnej tezy.

II. Stan faktyczny, będący przedmiotem analizy, jest podobny do tego, na podstawie którego SN wydał wcześniejszy wyrok. Zwrócić należy uwagę, że w sprawie występują niektóre podmioty, które pojawiły się w poprzednim sporze. Zatem obie rozstrzygane sprawy cywilne, dotyczyły szerszego wycinka rzeczywistości, jaką było pozyskiwanie pieniędzy przez parafię w E. O ile jednak w poprzednim sporze przeciwnikiem był bank udzielający kredytu, o tyle obecnie uczestniczą w nim osoby fizyczne niebędące przedsiębiorcami.

Powód pożyczył pozwanej parafii kwotę 1.429.000.000 zł przed denominacji, która stanowiła równowartość 90.400 dolarów amerykańskich. Pozwany, powołując się m.in. na nieważność umowy pożyczki, wnosił o oddalenie powództwa. Swoje stanowisko argumentował m.in. naruszeniem przepisów prawa kanonicznego, dotyczących zarządzania majątkiem przez parafię, oraz alienacji dóbr. Rozpoznając spór SN oddalił kasację parafii, uznając powództwo za zasadne.

III. Jak już wyżej wspomniano, wyrok zawiera wiele wątków, a ponadto formułuje ogólne zasady określające relacje pomiędzy prawem cywilnym a prawem kanonicznym.

Podstawowym wnioskiem płynącym z tezy i uzasadnienia wyroku jest to, że SN zachował linię orzecznictwa, uznając, że przepisy prawa kanonicznego mogą wywoływać skutek w zakresie stosunków cywilnoprawnych i że należy uwzględniać normy prawa kanonicznego przy ocenie.

Jednocześnie zwrócił uwagę na istotną kwestię, jaką jest zakres stosowania tych przepisów. Z wcześniejszego bowiem wyroku nie wynikało jednoznacznie, jak dalece organy stosujące prawo powinny uwzględniać prawo kanoniczne. SN wskazał jedynie, że powinny je stosować. W komentowanym orzeczeniu przesądził, że stosowanie przepisów prawa kanonicznego jest wyjątkiem, a nie zasadą. W konsekwencji wskazał, że przepisy prawa kanonicznego mogą wywołać skutek na zewnątrz, tzn.

w sferze prawa polskiego, jedynie gdy taką możliwość dopuści umowa międzynarodowa lub ustawa, a więc suwerenne akty Rzeczypospolitej Polskiej. Stanowisko to jest jak najbardziej trafne.

Jednocześnie SN podjął rozważania na temat normatywnych podstaw w systemie prawa polskiego odnośnie do wywoływania przez przepisy prawa kanonicznego skutków w sferze prawa polskiego.

W doktrynie wskazywano, że takim przepisem jest art. 2 ustawy z dnia 17 maja 1989 r. o stosunku Państwa do Kościoła Katolickiego w Rzeczypospolitej Polskiej³. Podobnie uznał sąd apelacyjny, który w niniejszej sprawie rozpoznawał apelację. W ocenie SN natomiast art. 2 ustawy wyznaniowej wyraża jedynie zasadę autonomii i niezależności państwa do Kościoła katolickiego, i odwrotnie

Zdaniem SN, normatywną podstawę uwzględniania przepisów prawa kanonicznego, określających zasady działania parafii w sprawach majątkowych, stanowią art. 35 i 38 k.c. oraz art. 3 i 5-14 ustawy wyznaniowej.

Stanowiska SN co do wykładni art. 2 ustawy wyznaniowej nie można zaakceptować i w tej części trzeba odnieść się do niego krytycznie, co nie zmienia aprobaty dla całego wyroku i też SN.

Zgodnie z art. 2 ustawy wyznaniowej, „[k]ościół rządzi się w swych sprawach własnym prawem, swobodnie wykonuje władzę duchowną i jurysdykcyjną oraz zarządza swoimi sprawami”. Zdaniem SN, przepis ten należy rozumieć jako deklarację władz Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej o autonomii i niezależności państwa i Kościoła katolickiego. Stanowi ona zatem kontynuację regulacji przyjętych w art. 25 Konstytucji RP⁴ oraz w art. 1 konkordatu⁵.

W stanowisku SN widać wyraźnie zastosowaną wykładnię historyczną i systemową oraz dokonaną na potrzeby rozstrzygnięcia sprawy wykładnię celowościową.

Trudno jednak zgodzić się, że art. 2 ustawy wyznaniowej pełni rolę jedynie podstawy normatywnej, określającej relacje pomiędzy państwem a Kościołem katolickim.

³ Dz.U. Nr 29, poz. 154 ze zm., powoływana dalej jako ustawa wyznaniowa.

⁴ Dz.U. z 1997 r. Nr 78, poz. 498, powoływana dalej jako Konstytucja.

⁵ Konkordat między Stolicą Apostolską a Rzeczpospolitą Polską podpisany w Warszawie dnia 28 lipca 1993 r. (Dz.U. z 1998 r. Nr 51, poz. 318), powoływany dalej jako konkordat.

W pierwszej kolejności wskazać należy, że artykuł wymaga wykładni dynamicznej. Słusznie SN zauważył okoliczności uchwalenia ustawy i jej polityczno-ideologiczny charakter. Jednak dostrzec trzeba, że zmieniły się relacje pomiędzy państwem i Kościołem katolickim. Uzyskały one podstawy w Konstytucji i konkordacie, a więc aktach normatywnych o większej randze i wadze niż ustawa wyznaniowa. Przy aprobacie stanowiska SN, co do charakteru owej regulacji, przyjąć należy, że straciła ona zupełnie na znaczeniu i stała się zbędna. Jednak ustawodawca nie derogował art. 2 ustawy wyznaniowej.

Uprawnia to zatem do przyjęcia, że wykładnia dynamiczna jest tu jak najbardziej dopuszczalna, choć należy mieć na uwadze okoliczności uchwalenia ustawy wyznaniowej.

Wykładnia dynamiczna prowadzi do wniosku, że art. 2 tej ustawy należy nadać aktualne znaczenie. Z treści przepisu wynika, że w swoich sprawach Kościół katolicki rządzi się swoim prawem, swobodnie wykonuje swoją władzę i zarządza swymi sprawami.

Podstawową kwestią, która budzi wątpliwości jest pojęcie „swoje sprawy” Kościoła katolickiego.

SN wskazał, że przez sprawy własne rozumieć należy „jedynie – w uproszczeniu – sprawy religijne oraz majątkowe wewnątrzkościelne. Nie należą tu natomiast sprawy reprezentacji kościelnych osób prawych wobec osób trzecich; ze względu na występowanie w tych sprawach osób trzecich, przynależą one do sfery państwowego porządku prawnego”.

Jednocześnie niekonsekwentnie przyjął, że przepisy prawa kanonicznego wywołają skutek cywilnoprawny na podstawie art. 35 i 38 k.c., i to nie jako przepisy rangi statutowej, ale przepisy rangi ustawowej. Tym samym zupełnie odpada argumentacja ochrony osób trzecich, wskazywana przez SN jako element wykładni art. 2 ustawy wyznaniowej, skoro dopuścił stosowanie przepisów prawa kanonicznego na podstawie art. 35 i 38 k.c. Osobie trzeciej, jeśli idzie o jej ochronę, będzie obojętne, czy ocena stosunku prawnego nastąpi na podstawie art. 2 ustawy wyznaniowej, czy na podstawie art. 35 i 38 k.c., skoro dojdzie do stosowania przepisów prawa kanonicznego.

Drugim argumentem przemawiającym przeciwko wykładni dokonanej przez SN jest przyjęte przez ten organ stanowisko co do spraw majątkowych wewnątrzkościelnych. Już samo wskazanie, że sprawą własną

Kościół katolicki jest majątkowa sprawa wewnątrzkościelna stawia pod znakiem zapytania trafność argumentacji.

Trudno bowiem rozróżnić sprawy majątkowe wewnątrzkościelne od spraw majątkowych zewnątrzkościelnych. Rozróżnienie takie jest dopuszczalne w przypadku analizowania stosunków prawnych, w których uczestniczyła osoba prawna i nastąpiło naruszenie przepisów wewnętrznych, np. statutów, umowy spółki itp. Można zatem przyjąć, jak wskazywał w powoływanej wcześniej glosie M. Jasiakiewicz, że może dojść jedynie do odpowiedzialności wobec osoby prawnej przy jednocześnie występującej skuteczności czynności prawnej na forum zewnętrznym, nawet jeśli nastąpiło naruszenie tychże przepisów wewnętrznych.

Jednak takie rozumowanie co do sytuacji majątkowej Kościoła katolickiego nie jest właściwe. Przepisów tych nie można bowiem uznać za przepisy wewnętrzne osoby prawnej. Potwierdza trafność takiego stanowiska sam SN, wskazując, że na płaszczyźnie art. 35 i 38 k.c. trzeba je traktować jak przepisy ustawowe.

Istotną okolicznością, której SN nie dostrzegł, jest specyfika zarówno samego Kościoła, jak i jego prawa, jakim jest prawo kanoniczne. Konsekwencją nieuwzględnienia tychże aspektów jest zaproponowana przez SN wykładnia art. 2 ustawy wyznaniowej. Z jego stanowiska wynika bowiem, że Kościół katolicki może kierować się swoim prawem w swoich własnych sprawach jedynie z tego względu, że taką możliwość przyznaje mu art. 2 ustawy wyznaniowej. *A contrario*, gdyby nie było art. 2 ustawy wyznaniowej, to Kościół katolicki nie mógłby kierować swoimi sprawami, rozumianymi przez SN jako sprawy religijne i majątkowe wewnątrzkościelne. Takie rozumienie art. 2 ustawy wyznaniowej nie tylko nie wyraża autonomii i niezależności państwa od Kościoła katolickiego i odwrotnie, ale stanowi wręcz naruszenie tej zasady, wyrażonej w art. 25 Konstytucji. Stawia bowiem państwo w pozycji nadrzędnej wobec Kościoła. Zdaniem bowiem SN, dopiero suwerenna decyzja ustawodawcy, której przejawem jest art. 2 ustawy wyznaniowej, pozwala Kościołowi katolickiemu kierować się w sprawach religijnych i majątkowych wewnątrzkościelnych swoim własnym prawem. Zatem uchylene art. 2, rozumianego tak, jak to czyni SN, prowadziłoby w konsekwencji do utraty normatywnego umocowania do kierowania się przez Kościół swoim własnym prawem w swoich sprawach.

Kierowanie się w swoich sprawach swoim własnym prawem przez Kościół katolicki, przysługuje mu jako przymiot przyrodzony i jest niezależne od stanowiska ustawodawcy świeckiego. W tym przejawia się owa autonomia i niezależność, że państwo szanuje suwerenność Kościoła co do stanowienia prawa i kierowania się nim we własnych sprawach. Ta okoliczność pozostaje zatem poza zakresem kompetencji ustawodawcy. Kościół katolicki mógłby kierować się prawem kanonicznym w swoich własnych sprawach niezależnie od tego, czy ustawodawca taką kompetencję by mu przyznał, zachował stanowisko obojętne, czy nawet tego zabronił.

Powyższe rozważania świadczą o tym, że rozumienie przez SN art. 2 ustawy wyznaniowej jako wyrażającej relacje pomiędzy państwem a Kościołem katolickim oraz uznającej, że Kościół w swoich sprawach może kierować się swoim własnym prawem jest nietrafne.

Wskazać również należy, że także w doktrynie prawa kanonicznego dostrzega się złożoność stosunków pomiędzy państwem a Kościołem, przy czym sytuacje te zostały zauważone znacznie wcześniej⁶.

Wyróżnia się trzy płaszczyzny stosunków pomiędzy państwem a Kościołem katolickim:

- 1) sprawy należące wyłącznie do kompetencji władzy kościelnej,
- 2) sprawy należące wyłącznie do władzy świeckiej,
- 3) sprawy należące do tzw. spraw mieszanych (*causae mixti fori*).

Do pierwszych zalicza się zagadnienia należące wyłącznie do kompetencji władzy kościelnej, czyli takie sprawy, co do których kompetentna jest wyłącznie owa władza. Chodzi tu o takie sprawy, które SN w uproszczeniu nazwał sprawami religijnymi, choć nie tylko.

Z kolei druga grupa spraw obejmuje sprawy, w których wyłącznie kompetentna jest władza świecka.

Najwięcej natomiast wątpliwości budzi trzecia grupa spraw, należących do forum mieszanego. Chodzi tu generalnie o takie sprawy, w których przejawia się i kompetencja władzy kościelnej, i władzy świeckiej.

Bez wątpienia sprawy majątkowe Kościoła katolickiego należą do trzeciej grupy, a tym samym nieuprawniony jest pogląd redukujący zagadnienie jedynie do jego wewnętrznych spraw majątkowych. Analiza tej sytuacji

⁶ I. Grabowski, *Prawo kanoniczne*, Warszawa 1948, s. 53.

wymaga badania spraw majątkowych także w odniesieniu do spraw określonych przez SN jako sprawy zewnętrzne (*a contrario*). Zauważyć bowiem należy, że prawodawca kościelny inaczej odnosi się do kompetencji władzy świeckiej w zakresie regulowania stosunków majątkowych. Prawodawca kościelny uznaje co do zasady kompetencje władzy świeckiej kształtowania norm prawa prywatnego regulujących stosunki majątkowe, także z udziałem kościelnych osób prawnych. Daje temu wyraz m.in. w kan. 22, 668, 1290 KPK⁷, w których odsyła do przepisów prawa świeckiego⁸, przy czym nie ma jednolitości co do sposobu uwzględniania regulacji prawa świeckiego⁹. Oznacza to, że wykładnia art. 2 ustawy wyznaniowej dokonana przez SN jest nietrafna. Przyjąć bowiem należy, że chodzi tu nie o normy dotyczące jedynie spraw majątkowych wewnątrzkościelnych czy też spraw religijnych, a właśnie o takie sytuacje, w których właściwe jest i prawo świeckie, i prawo kanoniczne.

Wskazać należy, że SN nietrafnie przyjął, że stosunki pomiędzy państwem i Kościołem katolickim wyznaczają relacje pomiędzy prawem kanonicznym a prawem polskim. Pogląd taki wyraził w doktrynie m.in. W. Lang, przyjmując, że stosunek prawa kanonicznego do prawa świeckiego jest konsekwencją relacji prawnych pomiędzy państwem a Kościołem katolickim¹⁰.

Zatem, przyjmując, że podstawą relacji pomiędzy systemami prawnymi są relacje pomiędzy państwem i Kościołem katolickim, uznać trzeba, iż oba porządki prawne są niezależne i autonomiczne. Wynika to bowiem z relacji pomiędzy państwem a Kościołem katolickim. O tym, że jest to

⁷ *Codex Iuris Canonici auctoritate Ioannis Paulii PP. II promulgatus* – Kodeks Prawa Kanonicznego, tekst polski zatwierdzony przez Konferencję Episkopatu Polski, Pallottinum 1984, powoływany dalej jako KPK.

⁸ Szczegółowo te normy analizuje R. Sobański, *Prawo kanoniczne a krajowy porządek prawny*, PiP 1999, z. 6, s. 3-17; R. Sobański, [w:] J. Krukowski, R. Sobański, *Komentarz do Kodeksu Prawa Kanonicznego*, t. I: Księga I: *Normy ogólne*, Pallottinum 2003, s. 77-78, opracowanie będzie powoływane dalej jako *Komentarz 2003*.

⁹ Prawodawca kościelny albo nakazuje i zaleca stosowanie przepisów prawa świeckiego, albo dokonuje kanonizacji ustaw świeckich, albo przyznaje skuteczność normom prawa świeckiego na forum prawa kanonicznego; zob. R. Sobański, [w:] J. Krukowski, R. Sobański, *Komentarz do Kodeksu Prawa Kanonicznego...*, s. 77-78.

¹⁰ W. Lang, [w:] W. Lang, J. Wróblewski, J. Zawadzki, *Teoria państwa i prawa*, Warszawa 1986, s. 324-330.

błędna koncepcja świadczy chociażby istnienie omawianego sporu, a także teza zawarta w uzasadnieniu wyroku SN.

IV. Drugim istotnym zagadnieniem, które wynika ze stanowiska SN, są rozważania dotyczące samej skuteczności norm prawa kanonicznego w systemie prawa polskiego. Choć ową skuteczność SN uznał za wyjątek, to jednak taką możliwość dopuścił, potwierdzając swoje stanowisko wyrażone we wcześniejszym wyroku, który był powoływany wyżej. W tym zakresie należy stanowisko SN uznać za w pełni zasadne i trafne. Powyżej zostały wskazane wątpliwości co do skuteczności art. 2 ustawy wyznaniowej w zakresie relacji prawo polskie – prawo kanoniczne.

Obecnie należy odnieść się do art. 35 k.c., który, zdaniem SN, stanowi podstawę skuteczności norm prawa kanonicznego w prawie polskim, przy czym SN poczynił uwagi co do statusu prawa kanonicznego w świetle art. 35 k.c.

Zgodnie z art. 35 k.c., „powstanie, ustrój i ustanie osób prawnych określają właściwe przepisy; w wypadkach i w zakresie w przepisach tych przewidzianych organizację i sposób działania osoby prawnej reguluje także jej statut”. Z analizy powyższego przepisu wynika, że osoba prawna może działać jedynie na podstawie przepisów ustawy względnie na podstawie ustawy i statutu. Jak wskazuje się w doktrynie prawa cywilnego, „statut nie stanowi przesłanki istnienia osoby prawnej nawet w tych przypadkach, gdy jego posiadanie jest obowiązkowe”¹¹.

Problemem, przed jakim stanął SN, było ustalenie, czy przepisy prawa kanonicznego obowiązują jako przepisy ustawowe w rozumieniu art. 35 k.c., czy jedynie jako przepisy statutowe. Zauważyć należy, że w wyroku wskazywanym wyżej przyjął, że przepisy te wywołują skutek prawny jako przepisy statutowe.

Tym razem SN przyjął słusznie, że są to przepisy o randze ustawy, stwierdzając, że „normy te [tj. prawa kanonicznego – przyp. aut.] muszą być traktowane i uwzględniane w świetle art. 35 i 38 k.c. na równi z wymienionymi w tych przepisach ustawami, a nie statutami”, przy czym dokładnie chodzi tu o przepisy prawa kanonicznego dotyczące

¹¹ M. P a z d a n, [w:] K. P i e t r z y k o w s k i, *Kodeks cywilny. Komentarz*, wyd. 3, t. I, Warszawa 2003, s. 115.

utworzenia parafii, powołania na stanowisko proboszcza i zasad reprezentowania przez proboszcza parafii.

Stanowisko takie wypracował, przyjmując za punkt wyjścia zasadę niezależności i autonomii państwa i Kościoła, choć błędnie wyprowadził je z art. 2 ustawy wyznaniowej.

SN uwzględnił stawiany przeze mnie już w glosie do poprzedniego wyroku postulat, powoływany wyżej, aby te przepisy traktować jak przepisy ustawy, a nie statutów. Zgodzić się należy, że takie stanowisko urzeczywistnia zasadę niezależności i autonomii.

V. W trzeciej kolejności wskazać należy na pojawiający się w niniejszej sprawie problem, który *prima facie* nie wzbudza żadnych wątpliwości. W omawianym bowiem orzeczeniu SN dokonał wykładni przepisów prawa kanonicznego. Problem ten wymaga głębszej analizy, gdyż dokonywanie wykładni przepisów prawa kanonicznego bez znajomości reguł tej wykładni, znaczenia, specyfiki oraz organów uprawnionych do jej dokonywania oznacza, że obok reguł tradycyjnych wykładni prawa kanonicznego pojawiają się dodatkowe elementy, które zostały pominięte.

Wskazać należy, że rodzaje wykładni prawa kanonicznego, w odróżnieniu od systemu prawa polskiego, mają charakter normatywny, a nie doktrynalny. Oznacza to większy wpływ prawodawcy na sposób rozumienia jego woli, wyrażony w normach prawnych. Wolno bowiem tylko tak wyklądać przepisy, jak określa to prawodawca kościelny.

W pierwszej zatem kolejności SN powinien zwrócić uwagę na kan. 17-22 KPK. W prawie kanonicznym prawodawca daje pierwszeństwo wykładni językowej i logicznej¹². Uzupełniającą funkcję pełni wykładnie systematyczna, ze szczególnym uwzględnianiem miejsc paralelnych, oraz historyczna. Nie bez znaczenia jest także praktyka i opinia uczonych¹³. Istotną okolicznością jest to, że prawo kanoniczne zalicza się nie tylko do nauk prawnych, ale także teologicznych, i nazwane zostało teologią zewnętrzną¹⁴. Wymaga to szczególnie znajomości podstaw teologicznych,

¹² R. Sobański, [w:] R. Sobański, [w:] J. Krukowski, R. Sobański, *Komentarz do Kodeksu Prawa Kanonicznego...*, s. 70.

¹³ Problematyka wykładni jest przedmiotem monograficznego opracowania L. Gerosa, *Interpretacja prawa w kościele*, Kraków 2003.

¹⁴ Autorem tego terminu jest Gracjan.

prawa kanonicznego oraz jego religijnego charakteru¹⁵. SN powinien więc najpierw uzyskać instrumenty do prawidłowej wykładni prawa kanonicznego, a dopiero następnie zajmować stanowisko.

Znacznie istotniejszym zagadnieniem jest problem organów uprawnionych do dokonywania interpretacji prawa kanonicznego. Ważną rolę odgrywa wykładnia autentyczna.

Zgodnie z kan. 16 KPK, „§ 1. W sposób autentyczny ustawy interpretuje prawodawca oraz ten, komu on zlecił władzę autentycznego interpretowania. § 2. Interpretacja autentyczna, przedłożona na sposób ustawy, posiada taką samą moc co ustawa i wymaga promulgacji; jeśli tylko wyjaśnia słowa ustawy same w sobie pewne, wtedy działa wstecz. Gdy ustawę zawęża lub poszerza albo tłumaczy wątpliwą, nie działa wstecz. § 3. Interpretacja zaś dokonana w formie wyroku sądowego lub aktu administracyjnego w poszczególnej sprawie, nie ma mocy ustawy i wiąże jedynie osoby oraz dotyczy sprawy, dla których została wydana”.

Podnieść trzeba, że prawodawca kościelny ustanowił kompetentny organ, który dokonuje wykładni autentycznej. Jak wskazuje R. Sobański, „autentyczną interpretację KPK, KKKW [tj. Kodeksu Kanonów Kościołów Wschodnich – przyp. aut.] i wszystkich innych powszechnych ustaw kościelnych (ale nie prawa zwyczajowego ani norm konkordatowych) powierzono CPITL [*Pontificium Consilium de Legum Textibus Interpretandis* – Papieska Rada do Spraw Interpretacji Tekstów Prawnych – przyp. aut.]”¹⁶.

Należy zauważyć, że muszą być spełnione pewne warunki, aby mogło dojść do wykładni autentycznej. P. Lombardia wskazuje, że prawo powinno być interpretowane przez władzę, której przysługuje moc jego stanowienia, oraz zwraca uwagę na moc wykładni w kontekście obowiązującej ustawy, która była przedmiotem wykładni¹⁷. Zwraca się także uwagę na okoliczność wykładni dokonywanej przez Trybunały Papieskie¹⁸.

¹⁵ Bliżej charakter prawa kanonicznego opisuje R. S o b a ń s k i, *Teoria prawa kościelnego*, Kraków 1992.

¹⁶ R. S o b a ń s k i, [w:] J. K r u k o w s k i, R. S o b a ń s k i, *Komentarz do Kodeksu Prawa Kanonicznego...*, s. 68.

¹⁷ P. L o m b a r d i a, [w:] *Code of Canon Law Annotated*, red. E. Caparros, M. Thieriault, J. Thorn, wyd. 2, Montreal-Woodridge 2004, s. 44, opracowanie będzie powoływane dalej jako *Code*.

¹⁸ *Commentario al. Codice di Diritto Canonico*, red. P.V. Pinto, Città del Vaticano 2001, s. 19, powoływany dalej jako *Commentario*, red. P.V. Pinto.

Zatem nie każda interpretacja przepisów prawa kanonicznego jest pożądana przez prawodawcę kościelnego, przy czym należy uwzględnić reguły wykładni i zdawać sobie sprawę ze znaczenia wykładni autentycznej.

Wbrew swojemu stanowisku, SN nie tylko nie zachował autonomii i niezależności wobec Kościoła katolickiego, ale wręcz ją naruszył, dokonując wykładni przepisów prawa kanonicznego bez uwzględnienia powyżej wskazanych reguł. Zauważyć jednak należy, że dostrzegł ów problem, odnosząc się do kan. 1281 § 2 KPK, wskazując, iż nie może określać czynności przekraczających zwykły zarząd i sposobu zwyczajnego zarządzania, gdyż to należy do władzy kościelnej. Jednocześnie dokonał wykładni innych przepisów kodeksu prawa kanonicznego, a co do kan. 1281 § 1 KPK, przyjął wręcz, że przepis ten nie może być inaczej interpretowany na płaszczyźnie prawa cywilnego, jak tylko w sposób przyjęty przez SN.

VI. Czwartym wątkiem pojawiającym się w omawianym orzeczeniu jest określenie przez SN reguł zarządzania przez proboszcza majątkiem kościelnym, a przede wszystkim próby ustalenia czynności zwykłego zarządu i czynności przekraczających zwykły zarząd.

Słusznie SN zauważył, że przepisem kompetencyjnym dla reprezentowania parafii przez proboszcza jest kan. 532 KPK, który stanowi, iż „w załatwianiu wszystkich czynności prawnych proboszcz występuje w imieniu parafii, zgodnie z przepisami prawa. Ma również troszczyć się o to, by dobra parafii były administrowane według norm kan. 1281-1288”.

W doktrynie prawa kanonicznego przyjmuje się, że przepis ten wskazuje na wyłączną kompetencję proboszcza do załatwiania spraw parafii i jej reprezentowania. Jest to zatem przepis kompetencyjny, ale jednocześnie przyznający proboszczowi określone prawa¹⁹.

Z kolei w zdaniu drugim należy upatrywać nie, jak to uczynił SN, przepisu ograniczającego proboszcza w jego kompetencjach w zakresie, w jakim ma on obowiązek uzyskać pisemną zgodę ordynariusza miejsca, czyli w tym wypadku swojego biskupa diecezjalnego, ale regulacji praw-

¹⁹ J.A. Renken, [w:] *New Commentary on the Code of Canon Law*, red. J.P. Beal, J.A. Coriden, T.J. Green, New York-Mahwah 2000, s. 704, opracowanie powoływane będzie dalej jako *New Commentary*, red. J.P. Beal, J.A. Coriden, T.J. Green.

nych w zakresie sposobu administrowania. Kanon 532 KPK odsyła bowiem do kan. 1281-1288 KPK. Zatem regulują one sposób zarządzania majątkiem kościelnym. Jest to swoista instrukcja administrowania udzielona proboszczowi.

Stanowisko takie wzmacnia podkreślana w doktrynie prawa kanonicznego pozycja proboszcza. Jak wskazuje J. Dudziak, „w dziedzinie administracji dobrami doczesnymi w parafii, proboszcz ma pełną odpowiedzialność prawną”²⁰.

Ponadto podnieść trzeba, że kan. 532 KPK wbrew stanowisku SN nie odsyła do kan. 1291, 1292 i 1295 KPK, które SN powołał. Zatem ideą kan. 532 KPK nie jest ograniczanie proboszcza w jego kompetencjach, a jedynie wskazanie mu, w jaki sposób ma zarządzać majątkiem.

Z kolei powoływane przez SN kan. 1291, 1292 i 1295 KPK nie są objęte hipotezą kan. 532 KPK. Obowiązują one proboszcza jako przepisy prawa powszechnego.

Wydaje się zatem, że SN niewłaściwie zastosował kan. 1291, 1292 i 1295 KPK, a zatem kanony odnoszące się do alienacji dóbr kościelnych. Z kolei słuszne było zastosowanie kan. 1281 § 1 i 2 KPK.

W pierwszej kolejności wskazać należy, że prawodawca kościelny wyraźnie rozróżnia zarząd dobrami od alienacji. Kanon 1281 KPK mieści się w tytule II Księgi V KPK, natomiast kan. 1291, 1292 i 1295 KPK umieszczone są w tytule III KPK, zatytułowanym „Umowy, a zwłaszcza alienacja”.

Kanony 1291, 1292 i 1295 KPK znajdują zastosowanie dopiero wtedy, gdy czynność będzie dotyczyła alienacji, przy czym nie każda czynność w zakresie dóbr Kościoła katolickiego będzie jednocześnie alienacją, natomiast zawsze znajdzie zastosowanie kan. 1281 KPK bądź to nakładający na proboszcza obowiązek uzyskania zgody biskupa diecezjalnego, bądź zwalniający go z tego obowiązku, przy czym biskup decyduje o kwestiach, czy czynność mieści się w granicach zwykłego zarządu, czy też nie. W konsekwencji nie każda czynność przekraczająca zwykły zarząd jest jednocześnie alienacją, która uprawnia do zastosowania wskazanych wyżej trzech kanonów.

²⁰ J. Dudziak, *Kanoniczna rola proboszcza. Realizacja podstawowych zadań kościelnych: nauczania, uświęcania, rządzenia*, Tarnów 2001, s. 66.

Czym innym jest zgoda na dokonanie czynności przekraczającej granice i sposób zwyczajnego zarządzania, a czym innym zgoda na alienację, wynikającą z kan. 1291 KPK²¹. W pierwszej zatem kolejności SN powinien zbadać, czy zaciągnięcie przez proboszcza pożyczki było alienacją dóbr, a następnie ustalić czy była to czynność zwykłego zarządu, czy też przekraczała ona zwykły zarząd.

Alienacja nie jest zdefiniowana w prawie kanonicznym, choć ustawodawca posługuje się tym pojęciem w zakresie regulacji prawnych co do dóbr doczesnych²². Pojęcie to wyjaśnia doktryna. Jak wskazuje W. Wójcik, „alienacją w znaczeniu ścisłym jest przeniesienie prawa własności na inną osobę kościelną czy świecką, np. przez sprzedaż, zamianę, darowiznę; w znaczeniu szerszym – takie przeniesienie jakiegось prawa rzeczowego na inną osobę, w wyniku którego sytuacja majątkowa osoby kościelnej ulega pogorszeniu, np. przez dzierżawę, zastaw, hipotekę, pożyczkę”²³.

W doktrynie prawa kanonicznego wskazuje się, że pożyczka nie jest aktem alienacji²⁴, bowiem nie następuje tu przeniesienie prawa własności, a w konsekwencji uszczuplenie majątku kościelnego.

Pogląd ten był wyrażany już pod rządami poprzednio obowiązującego kodeksu prawa kanonicznego²⁵. Zdaniem F. Bączkowicza, „alienacją nie jest: [...] spłacenie pożyczki, [...], pożyczka bez szczególnych ciężarów np. bez hipoteki”²⁶.

Należy zatem przyjąć, że spłata pożyczki bez obciążeń rzeczowopravných nie jest alienacją. W przedmiotowym sporze nie ustalono, by pożyczka była zabezpieczona w sposób rzeczowy. Ustalono jedynie, że ma ona charakter odpłatny. W tym stanie pożyczki nie można uznać za akt alienacji.

²¹ W doktrynie wskazuje się, że alienacja, jako akt prawny różni się zdecydowanie od administracji; zob. m.in. R.T. Kennedy, [w:] *New Commentary*, red. J.P. Beal, J.A. Coriden, T.J. Green..., s. 1494.

²² Prawodawca kościelny przyjął tu zasadę *omnis definitio in iure civili periculosa est*.

²³ W. Wójcik, [w:] W. Wójcik, J. Krukowski, F. Lempa, *Komentarz do Kodeksu Prawa Kanonicznego*, Księga V: *Dobra doczesne Kościoła*; Księga VI: *Sanckje w Kościele*, Lublin 1987, s. 86, opracowanie powoływane będzie jako Komentarz.

²⁴ R.T. Kennedy, [w:] *New Commentary*, red. J.P. Beal, J.A. Coriden, T.J. Green..., s. 1494.

²⁵ *Codex Iuris Canonici Pii X Pontificis Maximi iussu digestus Benedicti Papae XV auctoritate promulgatus*.

²⁶ F. Bączkowicz, *Prawo kanoniczne. Podręcznik dla duchowieństwa*, wyd. 2, t. II, Kraków 1932, s. 344.

Konsekwencją powyższego stanowiska jest przyjęcie, że SN nie powinien stosować przepisów o alienacji, w tym kan. 1291, 1292, 1295 KPK. Zastosowanie znajdzie bowiem kan. 1281 KPK, dotyczący aktów zwykłego zarządu i czynności przekraczających zwykły zarząd.

Sąd Najwyższy słusznie ustalił, że zaciągnięcie pożyczki w dochodzonej od parafii kwocie jest czynnością przekraczającą zwykły zarząd, wymagającą uzyskania pisemnej zgody biskupa diecezjalnego. Zgodnie zaś z kan. 1281 § 1 KPK, brak takiej zgody prowadzi do nieważności aktu. Trafnie zatem SN rozstrzygnął, w sposób określony w punkcie 2 tezy, ustalając, że ważność czynności zależy od uprzedniej zgody biskupa diecezjalnego, w sytuacji gdy następuje przekroczenie zakresu zwykłego zarządu.

VII. Podsumowując powyższe rozważania odnośnie do tego wielowątkowego orzeczenia SN, należy uznać zasadność i trafność tezy. Niemniej wątpliwości dotyczą uzasadnienia wyroku. Należy zwrócić uwagę na niewłaściwą wykładnię art. 2 ustawy wyznaniowej poprzez przyjęcie, że wyraża on zasadę niezależności i autonomii, i przyznaje Kościołowi jedynie prawo kierowania się w swoich własnych sprawach prawem kanonicznym. Kościół katolicki posiada takie prawo niezależnie od jakiegokolwiek decyzji organów władzy świeckiej. Przepis ten należy zatem rozumieć jako odnoszący się do tych spraw, które są właściwe i władzy kościelnej, i świeckiej.

Sąd Najwyższy podtrzymał swoją dotychczasową linię, uznając skuteczność norm prawa kanonicznego na forum cywilnym. Wskazał jednak wyraźnie, że podstawą normatywną może być art. 35 i 38 k.c., a nie art. 2 ustawy wyznaniowej. W tym zakresie nie można zgodzić się z poglądem SN, z przedstawionych wyżej powodów.

Istotną okolicznością jest także podejmowanie przez SN prób wykładni przepisów kodeksu prawa kanonicznego i próbowanie ustalania autorytatywnej wykładni. Uznać trzeba, że SN powinien stosować reguły wykładni określone w kodeksie prawa kanonicznego, a ponadto uwzględniać kan. 16 KPK.

Pomimo krytycznej oceny części uzasadnienia, wyrok należy przyjąć z aprobatą.

Bartosz Rakoczy